

Chorwacja: dobre perspektywy terminalu LNG na wyspie Krk

Mateusz Seroka

15 czerwca spółka LNG Croatia, realizująca projekt pływającego terminalu na wyspie Krk, poinformowała o niemal pełnej rezerwacji zdolności regazyfikacyjnych obiektu (wynoszących 2,6 mld m³) na lata 2021–2023 i przekroczeniu progu rentowności na poziomie 75% w kolejnych czterech latach. Stało się to po tym, jak katarska spółka Powerglobe Qatar LLC (działająca w sektorach gazowym i elektroenergetycznym) zarezerwowała w sumie ok. 10,1 mld m³ przepustowości w okresie od stycznia 2021 do końca września 2035 r. Wcześniej rezerwacji przepustowości dokonały podmioty z Chorwacji (ok. 4,67 mld m³ do 2030 r.) i Węgier (państwowy koncern MVM poprzez swoją spółkę MFGK Croatia – 6,75 mld m³ do 2027 r. i zarejestrowana w Szwajcarii MET Group – 1,3 mld m³ do roku 2023).

Całkowity koszt trwającej od 2019 r. budowy terminalu ma sięgnąć 234 mln euro, z czego ponad 43% pochodzi ze środków unijnych (Instrumentu „Łącząc Europę”). Zakończenie prac, kontynuowanych pomimo ogłoszenia pandemii COVID-19, jest planowane na III kwartał br., a rozpoczęcie działania terminalu na 2021 r.

Komentarz

- Zarezerwowanie pełnych mocy terminalu stanowi sukces Zagrzebia i przełom w realizacji jednego z najważniejszych projektów dywersyfikacji dostaw gazu do Europy Środkowej po wielu latach opóźnień, a także wątpliwości co do opłacalności inwestycji. Wydatnie pomogły w tym zmiany na światowym rynku handlu LNG związane z nadpodażą surowca, jego znacząco niższymi cenami i zaostrzającą się konkurencją o rynki zbytu wśród największych dostawców.
- Uzyskanie wysokiego poziomu rezerwacji zdolności regazyfikacyjnych terminalu nie byłoby możliwe bez zaangażowania dyplomacji USA, która wspierała Zagrzeb na przykład w negocjacjach chorwacko-węgierskich. Terminal jest uważany przez administrację amerykańską za projekt zmniejszający uzależnienie Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej od gazu dostarczanego przez Rosję, a jednocześnie umożliwiający sprzedaż w regionie amerykańskiego LNG.
- Kluczowe dla rentowności terminalu było przekonanie spółek na Węgrzech do odbioru gazu pochodzącego z tej inwestycji. Budapeszt zdecydował się na taki krok z powodów ekonomicznych i politycznych. Z uwagi na niskie ceny LNG na światowych rynkach pozyskiwany stąd gaz będzie konkurencyjny cenowo. Ponadto odbiór surowca z

chorwackiego terminalu przez węgierskie spółki zmniejszy krytykę Waszyngtonu odnośnie do zbyt bliskich relacji Budapesztu i Moskwy, a także zaangażowania Węgier w budowę europejskiej nitki gazociągu TurkStream. Wciąż otwarta pozostaje dyskutowana od 2019 r. kwestia ewentualnego wejścia węgierskich spółek w strukturę własności terminalu, co rozstrzygnie się po przedterminowych wyborach parlamentarnych w Chorwacji (5 lipca).

- Sukces projektu stanowi atut w kampanii wyborczej dla rządzącej centroprawicowej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ). Premier Andrej Plenković będzie podkreślał zarówno znaczenie terminalu dla dywersyfikacji źródeł dostaw gazu ziemnego, jak i komercyjny charakter inwestycji. Wykorzysta też zapewne fakt, że za rządów jego ekipy doszło do znacznego przyspieszenia prac nad przedsięwzięciem i przełamania wieloletniego impasu spowodowanego m.in. protestami polityków lokalnych z opozycyjnej socjaldemokracji.